

Liceum Ogólnokształcące Nr XVII im. Agnieszki Osieckiej we Wrocławiu

# Cenzurka

niezależna gazetka młodzieży myślącej i twórczej

Nr 3/2013/2014 (39) Grudzień



Zdj. Natalia N.

- ▶ **Edukacja w Miejscach Pamięci** ▶ **The Touch of Turkey** ▶
- ▶ **Creative Writing** ▶ **Recenzje** ▶ **Łyk kultury - Finlandia** ▶
- ▶ **Mówimy po angielsku** ▶ **Poezja** ▶ **Tradycje świąteczne** ▶
- ▶ **Sukces Agnieszki** ▶ **Sport** ▶ **Kącik inspiracji** ▶
- ▶ **Skojarzenia Pani Sylwii Machelskiej** ▶

## słowo wstępne

Ho, ho, ho! Czy to ptak? Czy to lokomotywa? Nie, to grudniowa Cenzurka! Właśnie tutaj, w Waszych utęsknionych dłoniach – wielka na ponad dwadzieścia stron! A co ma do zaferowania na nadchodzące zimne grudniowe wieczory? O tym poniżej.

Na pewno kojarzycie Agnieszkę Billewicz – jedną z czołowych redaktorek gazetki. Nie tylko przedstawi nam ona kolejny artykuł ze swojej serii *Kącik inspiracji*, lecz także krótką relację z wycieczki do Oświęcimia i Wieliczki. Uczennica ta również nadała naszej szkole splendoru, uzyskując stypendium za wybitne osiągnięcia w nauce, zajęła także wraz z Mateuszem Litwinem pierwsze miejsce w konkursie *Creative Writing*. Ich zwycięskie teksty przeczytacie w tym numerze.

Nareszcie do głosu w Cenzurce dobrali się uczniowie młodszych klas – na co nasze starsze pokolenie z utęsknieniem czekało od miesięcy. O niuansach skrytych za Bożym Narodzeniem opowie nam Magda z klasy pierwszej, zaś inna debiutantka – Kamila – zdradzi nam jak na świecie wyglądają oczekiwania najmłodszych na przybycie Mikołaja.

Abstrahując zaś od świąt, będziemy mieć okazję poczytać o Wolterze w krótkiej wzmiance naszego kolegi Marcina oraz o podsumowaniu sezonu 2013 w Formule 1 w artykule Krystiana. Na dodatek nasza anglistka Pani Ewa Toporek przedstawi nam swoimi oczyma Turcję, którą miała przyjemność odwiedzić w ramach projektu Comenius. Redaktor Aleksy razem zaskoczy nas artykułem na temat slangu w języku angielskim oraz finałowym już odcinkiem Łyku Kultury – na temat Finlandii. Ciekawa jest także jego recenzja gry *Team Fortress 2*.

Jak zawsze nie zabraknie również Skrzypu Regałów, gdzie w ramach projektu *Czytamy wszędzie* zachęcamy do wypróbowania nowatorskich form czytania oraz zapraszamy na interesującą wystawę *W książkach znajdziesz wszystko! Daj się skusić...*, która proponuje nam na święta wiele tytułów przepełnionych pokusami :) Czekają na nas też recenzje filmowe, pokaźna dawka licealnej poezji oraz gra w skojarzenia – w tym wydaniu z Panią Sylwią Machelską.

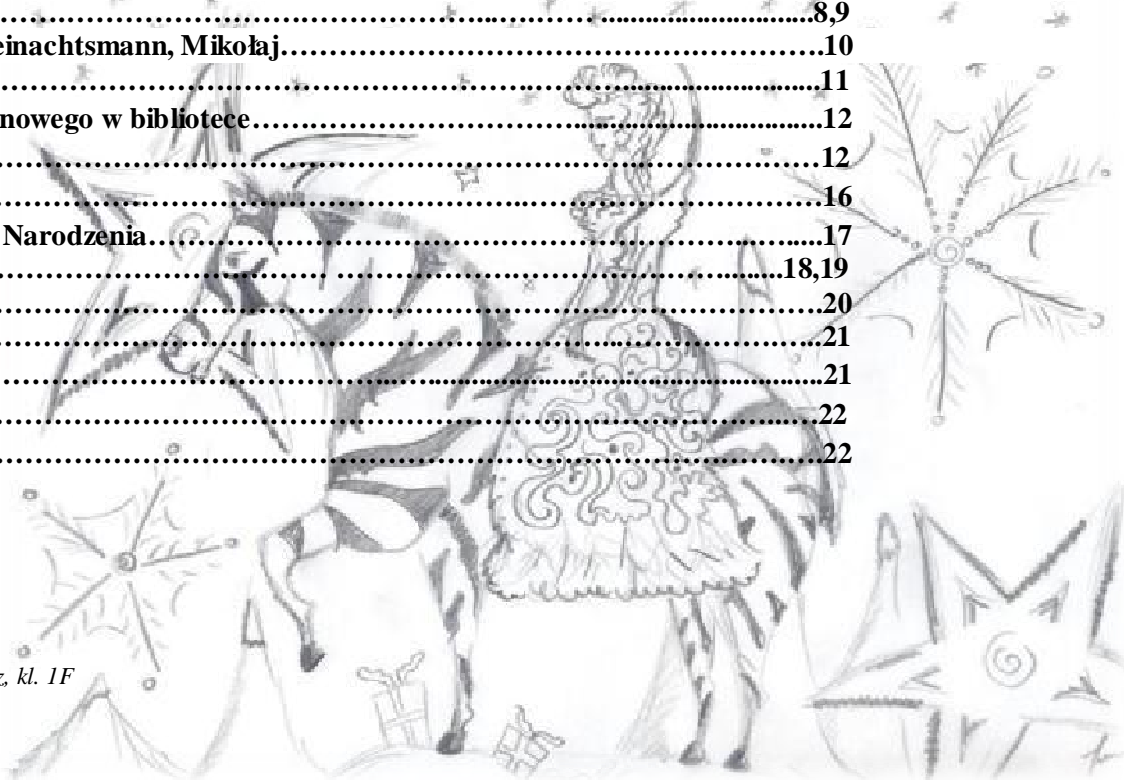
Czekacie na święta? Cóż, są ludzie, którzy na to pytanie odpowiedzą negatywnie z powodu depresji lub innych problemów. Jednakże do tych wszystkich kieruje pewne ważne uzmysłowienie – wiedźcie, iż są ludzie, którzy mają o niebo gorzej od Was. O nich oraz o potrzebujących w schroniskach zwierzętach będzie wzmianka w krótkim ogłoszeniu na końcu numeru. Wsparcie biedniejszym od nas często potrafi zainspirować i pomóc nam samym przezwyciężyć nasze własne zatroskanie.

W tym wstępie to wszystko. Miłej lektury, udanych Świąt i do zobaczenia w rychłym dwa tysiące czternastym roku.

Queen Chrysalis

## spis treści

Słowo wstępne.....	2
Spis treści.....	2
Gra w skojarzenia.....	3
Z życia szkoły – Edukacja w Miejscach Pamięci.....	4
The Touch of Turkey.....	5
Creative Writing - V edycja szkolnego konkursu!.....	6,7
Poezja .....	8,9
Julenisses, Pere Noel, Weinachtsmann, Mikołaj.....	10
Łyk kultury – Finlandia.....	11
Skrzyp regałów, czyli co nowego w bibliotece.....	12
Recenzje .....	12
Sukces Cenzurkowiczki.....	16
Tajemnice Świąt Bożego Narodzenia.....	17
English Extended.....	18,19
Sport.....	20
Kącik inspiracji .....	21
Ogłoszenia.....	21
Wesołych Świąt.....	22
Od redakcji.....	22



## Pani Sylwia Machelska - nauczycielka wiedzy o kulturze - wierzy w miłość



Jestem

*przede wszystkim matką*

Moje dzieciństwo

*błogosławiony czas*

Szkoła nauczyła mnie

*szacunku, wrażliwości*

Autorytetem dla mnie jest

*Jan Paweł II*

Utożsamiam się z

*Weroniką Sherborne*

Lubię w sobie

*chęć poznawania*

Zmieniłabym w szkole

*system ławkowy*

W życiu szukam

*spokoju*

Wierzę w

*miłość*

Uczeń idealny

*poszukujący*

W szkole irytuje mnie

*Librus*

Lubię kiedy uczeń

*poszukuje, zadaje pytania, jest szczery*

Rozważna czy romantyczna?

*romantyczna*

Wymarzona podróż

*Afryka*

Prawdziwe szczęście

*rodzina*

Dzieci

*Alicja*

Perfekcyjny dzień

*spokojny*

Nigdy nie zapomnę

*pierogów mamy i pierwszego – „Kocham*

*Cię, Mamo”*

Kiedy jest mi źle

*czytam*

Przyjaciele

*obecni*

Potrafię wybaczyć

*nie*

W szkole boję się

*nie lubię kłam-  
stwa, kręactwa*

Praca

*lubię*

Kiedy potrzebuję adrenaliny

*idę na koncert, biegam*

Jestem uzależniona od

*książek*

Rozśmieszają mnie

*dzieci*

Wzrusza mnie

*dziecko*

Moje śniadanie

*kawa*

Niebo w gębie czuję

*gdy jem cukierki – „Krówki”*

Miejsce we Wrocławiu

*Ostrów Tumski*

Film, który mnie ostatnio zachwycił

*„Drugie oblicze”*

Aktualnie czytam

*„Jesteś cudem” Reginy Brett*

Muzyka, która wprawia mnie w dobry nastrój

*„Muchy”*

Gdybym nie robiła tego co robię

*lubię to, co robię*

Najbardziej szalona rzecz w szkole

*młodzież*

Nigdy nie zrobiłabym

*nie nurkowałabym*

Gdybym miała życzenie do złotej rybki

*aby Alicja zawsze była bezpieczna*

Ostatnie zdanie

*więcej wyrozumiałości dla siebie i innych*

## **Edukacja w Miejscach Pamięci**

**W piątek 15 listopada 2013 roku, uczniowie klas drugich wzięli udział w wycieczce do Oświęcimia i Wieliczki. Nasza wycieczka zorganizowana została przez miasto Wrocław, które przystąpiło do programu pilotażowego dla wrocławskich szkół ponadgimnazjalnych, realizowanego w Miejscach Pamięci. Wyjazd rozpoczął się o godzinie 5. rano, kiedy to spod budynku naszej szkoły ruszyły w drogę trzy autokary. Droga przebiegła szybko i sprawnie mimo dużej odległości, jaką trzeba było pokonać z Wrocławia do Oświęcimia.**

Obóz koncentracyjny w Oświęcimiu to miejsce bardzo ważne w historii naszego kraju. Na jego temat wiele można byłoby pisać lub opowiadać, jednak myślę, że nie to jest najistotniejsze. Nasz opis wypełniłby się datami, imionami, liczbami, które tak naprawdę, nie ukazałyby nam nic z tego co zobaczyliśmy, a szczególnie tego, co przeżyliśmy. Widzieliśmy nie tylko budynki oraz ślady tragicznej przeszłości, ale także stojącą za tymi przedmiotami historię i ludzki los. Podczas zwiedzania muzeum doświadczyliśmy refleksji na temat cierpienia ludzi, ich trudnego życia i niesprawiedliwej śmierci,



Drugim celem naszej wycieczki była kopalnia soli w Wieliczce. Dotarliśmy do niepozornie wyglądającego budynku, który krył w swoim wnętrzu ogromne ilości schodów, wiodących pod powierzchnię ziemi. Schody te zaprowadziły nas na niezwykłą trasę, która biegnąc przez korytarze wykute w soli, pokazała nam jak niegdyś wyglądała praca górników w kopalni soli. Przemierzając kolejne korytarze i mijając kolejne sale, mieliśmy okazję podziwiać niezwykle rzeźby wykute w bryłach solnych oraz ciekawe instalacje świetlne i dźwiękowe, które ubarwiały prezentację w kopalni. Widzieliśmy magiczne



która do dziś porusza kolejne pokolenia. Historia tego miejsca jest wciąż żywa i odczuwalna. Zwiedzający nie pozostają obojętni na wszystkie obrazy jakie stawia im przed oczami to miejsce. Trudno wyrazić słowami to czego każdy z nas doświadczył. Zmierzyliśmy się z bolesnym świadectwem życia, cierpienia i śmierci ludzi, o których pamięć pozostanie w nas na zawsze.



podziemne jeziorka, ogromnie wysokie sale podtrzymywane przez gigantyczne drewniane konstrukcje, a także jedyną w swoim rodzaju podziemną kaplicę św. Kingi, której ściany zdobią piękne rzeźby oraz płaskorzeźby. Niezwykle elektryzująca była również podróż powrotna z podziemi: wchodziliśmy bowiem do dziewięciosobowych wind i w ekspresowym tempie zostawaliśmy wyniesieni na wysokość powierzchni ziemi.

**Wycieczka była bardzo udana i myślę, że uczniowie mogą życzyć sobie tylko jednego: żeby podobnych wyjazdów było jak najwięcej.**

*Agnieszka Billewicz, kl. 2A*

# The Touch of Turkey

Turkey was the third destination of cross-cultural exchange of Comenius Project in which LO Nr XVII has been involved since January 2012. On the last day of our visit to Turkey, Thursday, 4<sup>th</sup> October we saw unusual places of interest. We were taken to Istanbul to see Sultan Ahmet region in the centre of the Historical Peninsula, which made us familiar with old Turkish architecture.

First we visited the Blue Mosque, which is the only mosque with 6 minarets in Istanbul and in Turkey. Before entering the mosque women have to cover their heads and everybody is obliged to take off their shoes. The interior of the building is decorated with the tiles and embellishments, which are in blue and green colours on the walls and on the domes and that's the

reason why the mosque is known as the Blue Mosque.

One of the most important historical sites in Istanbul

is Topkapi Palace, originally the residence of the Ottoman Sultans and members of their Dynasty. The palace is situated on an enormous territory, twice the area of Vatican and half of Monaco in size. Now it is a museum of Turkish historical heritage including Porcelain Collection, the Weapon Section, Textiles and Kaftans, the Clocks, Sultans' Portraits, the Sacred Rel-



ics, the Treasury and many others.

Hagia Sophia Museum was the third historical monument seen by Comenius visitors and it gave us a breathtaking experience. Undoubtedly, Hagia Sophia is an architectural masterpiece, superb in its grandeur and beauty. The name

Hagia Sophia is one of the three adjectives dedicated to God in Christianity: 1. Hagia Sophia (Divine Wisdom), Hagia Irene (Divine Peace) and Hagia Dynamis (Divine Power). The interior, rich in marble, decorated with ornaments and mosaic tiles, the colours of gold and blue has a high artistic value.

Hagia Sophia, the most sacred piece of the Byzantine age was a very impressive landmark.

After that we had a short walk along the Grand Bazaar stalls, shops and boutiques.

It is a place which attracts thousands of tourists, where doing shopping makes you happy and excited.

The day ended with a boat cruise along the Bosphorus coastline and finally we saw the Bosphorus Suspension Bridge.

It is beautifully illuminated at night and gives visitors unforgettable views.

The sightseeing day took us back in time to see historical monuments and buildings as well as showed us modern architectural achievements such as the Bosphorus Bridge.



*Turkish memories related by  
Ewa Toporek – Niemczyk and Aneta Popiołek*



# Creative Writing – V edycja szkolnego konkursu!

I już za nami V edycja konkursu! Dacie wiarę? To już piąta rocznica!  
27 osób z kl. 1-3 podjęło się dzisiaj nie lada wyzwania - twórczego pisania!

Po raz pierwszy w tym roku do wyboru były aż 3 zadania. Oto one:

1. **Create a poem** using Emily Dickinson's "Bring me the sunset in a cup" as a starting point. (min. 20 lines)
2. **Write a story** that begins with this sentence: "It was Sunday, and there shouldn't have been a letter in the mailbox, but there was." (250-300 words)
3. **Write a description** of your journey around the world. Describe at least 3 adventure episodes in 3 different places. (250-300 words)

Kategoria "wiersz" gościła u nas po raz pierwszy i ku naszemu zaskoczeniu, cieszyła się dużym powodzeniem. Okazuje się że mamy wielu ukrytych poetów w szkole. Żaden z uczestników nie zdecydował się jednak wybrać w podróż dookoła świata.... Szkoda...

...I w końcu nadszedł ten długi oczekiwany moment ogłoszenia wyników!

Podobnie jak w zeszłym roku, jury postanowiło przyznać uczestnikom nagrody w dwóch kategoriach. I tak oto 3 zaszczytne miejsca:

w kategorii **OPOWIADANIE**:

1. **MATEUSZ LITWIN kl. 2A**
  2. **MONIKA CIEŚLIŃSKA kl. 3A**
  3. **MACIEJ FRANKÓW kl. 1C**
- oraz  
**WYRÓŻNIENIE - JUSTYNA HURKAŁA  
kl. 1A**

w kategorii **WIERSZ**:

1. **AGNIESZKA BILLEWICZ kl. 2A**
  2. **ANNA WALUŚKIEWICZ kl. 3A**
  3. **SONIA WALCZAK kl. 1A**
- oraz  
**WYRÓŻNIENIE - ALEKSANDER SKIBA  
kl. 3B**

**Agnieszka Billewicz i Mateusz Litwin z kl. 2A**



Od lewej: Monika Cieślińska kl. 3A, Anna Waluśkiewicz kl. 3A, Agnieszka Billewicz kl. 2A, Sonia Walczak kl. 1A i Maciej Franków kl. 1C

**CONGRATS!**

Organizatorki konkursu:  
Zuzanna Oksiuta  
i Ewa Toporek-Niemczyk

## Poniżej prezentujemy zwycięskie prace. Przeczytajcie!

**It was Sunday, and there shouldn't have been a letter in the mailbox, but there was.** At first I thought it was probably some kind of advertisement, but as soon as I opened the mailbox, it turned out not to be the case.

I took the envelope in my hands and looked at it searching for the address of the one who had sent it. Unfortunately, I didn't find it. It annoyed me, but I opened the envelope anyway. What I found inside was a small, yellow piece of paper. I started reading it.

It was written in such awful English that I had problems with understanding it. What I managed to get, though, was that someone wanted to invite me to a meeting of some secret organisation. *'Some stupid kids are making fun of me,'* I thought and threw the letter into the nearest trash bin. Then I decided to go back home. I sat down on the sofa and turned the TV on. While I was watching it, the phone rang. I was so annoyed that I decided to ignore it. And then I heard someone knocking on the door.

When I opened it, I saw two tall men wearing cloaks, with their faces almost entirely obscured by their hoods.

"Good morning, Mr Slippers," said one of them.

"Uhm... Hi?" I replied.

"We've been observing you for so long..." he said. It sounded very creepy and unsettling due to his deep, low-pitched voice. "We were hoping that one day you'd become one of us. But you didn't accept the invitation... You didn't answer the phone... You'll regret this!" he sounded very angry and yet somehow cold.

"Hey! You're the ones who have sent me the letter!" I shouted. "The grammar was terrible... I thought some silly children wanted to make fun of me..." I explained.

"The members of the Brotherhood don't obey any human rules, especially the grammar ones," said the other man.

"...And now it turns out that some creepy adults are making fun of me. Get out! Leave me alone! Goodbye," I said, almost shouting, and closed the door.

I sat on the sofa again to continue watching TV. I was thinking about that weird event for the rest of the day...

*by Mateusz Litwin, kl. 2A*



\*\*\*

Bring me the sunset in a cup  
Wear a beautiful smile and a yellow hat  
Come to me, say what you think  
And it will make my eyes blink

Then you'll be gone  
I really know  
The cup will stay  
And change my day

These grimy roads which I walk through  
With average men and sky-no-blue  
And all those things that I should do  
Will change, I know  
Because of you...

This darkness in my world  
Where is no light – there's only cold  
Those shadows' plays where is no soul  
Will change, I know  
Because of you...

These leaves in grey  
Those streets in blame  
Those huge mistakes that I will make  
Do not exist  
Because of you...

Your funny hat  
Your sunny cup  
Your eyes so blue  
And only you

*by Agnieszka Billewicz, kl. 2A*

\*\*\*

Wybrał ją lud  
Jako rozwiązanie wszystkich swych problemów,  
a ma tylko siedemnaście lat.  
Piękność.  
Jest jak przepiękny kwiat.  
Zawieszona pomiędzy dwoma światami.  
Te światy są tak odległe i bliskie sobie.  
Jeden kocha i nie musi marzyć,  
drugi kocha i nienawidzi.  
Ta miłość jest dozwolona i zakazana.

**Dasza**

\*\*\*

Krzyki. Przerazliwe krzyki.  
Niepewność - czy dożyję jutra?  
Drzwi trzaskają  
Bez ładu, bez składu  
Uciekam, biegnę przed siebie  
Na oślep. Byle dalej.  
Niepowstrzymana w tym szale.  
Krzyk. Ból. Łzy.  
Już nie mogę oddychać i nagle...  
Cisza.  
Umarłam?

**Dasza**

### O śmierci

Początkiem Tyś końca, na jawie snem wiecznym.  
Miłości zabranem i strachem bezpiecznym.  
Żalobą okrutną, i bólem, i łzami  
Osypujesz Ziemię jak róża płatkami.  
Lecz róża łagodna, rozkoszna; jest kwiatem.  
A Ty jesteś śmiercią; cierpieniem i kłatem.  
Nie szcędzisz nikogo, bo nikt Ci nie miły.  
Cierpiałas za życia, jak i my cierpimy.  
A po śmierci naszej się sądzić będziemy:  
Ty-łat, ja-róża i człowiek na Ziemi.

**Zelda Lenter**



Rys. Amelia Krason, kl. 1B

\*\*\*

Gdzie wśród mroku dróg tysiąca  
Jedną drogą idzie kot,  
Gdzie nie znajdziesz wody, słońca  
Tam nie dojrzy ludzki wzrok,

Tam kot bieży wciąż drogami  
Pośród morza ludzkich nóg,  
Nie przejmuje się głosami  
Ani brzmieniem cudzych słów.

Bieży pewnie poprzez ciemność,  
Nie pomaga ludzki wzrok,  
Do kąd idzie? Skąd ta pewność?  
Nie zrozumiesz - to jest kot.

Czasem się zatrzymać może,  
Gdzieś na skraj skrzyżowania.  
Wie, że nikt mu nie pomoże,  
Mógłby czekać do świtania.

A świtania w świecie nie ma,  
Póki celu nie zdobędzie,  
Więc do drogi - wiary trzeba,  
Że gdzieś, kiedyś, dobrze będzie.

Że gdzieś tam na końcu świata  
Inny kot na kota czeka,  
Tak jak w świecie - tym prawdziwym  
- człowiek czeka na człowieka.

Lecz kto rzeknie, że te światy  
To dwa inne a nie jeden?  
Kto w tę wiedzę tak bogaty  
- tego ja niestety nie wiem.

Jednak nam powiedzieć trzeba,  
Że wędrować lepiej razem.  
Kiedy ciemno czy potrzeba,  
Łatwiej Nam za każdym razem.

I gdy w końcu oba koty  
Gdzieś na świecie się spotkają,  
Nie dostrzegą tego blasku,  
Które same tam sprawiają.

A świt wstanie pełny słońca,  
Koty ciepłem opromieni,  
I choć droga nie ma końca,  
Kocie życie się odmieni...

**Yennefer**



## Krótkowidz

Lubię mgłę,  
Bo wtedy nie widzę,  
Że nie widzę.

**Yennefer**

## Ukrzyżowanie

Ukrzyżowali Cię panie,  
ukrzyżowali Cię za prawdę Twą,  
do dzisiaj tak wielu Cię rani,  
ja też, wybac mi, oczyść duszę mą.

Ukrzyżowali Cię za prawdę, prawdę prawdziwą,  
zhańbili to co prawdą było,  
wyzwiskami, przekleństwami obrzucano Cię lawiną,  
Twoje serce z bólu przeraźliwie wyło.

Bóg Cię wybrał na syna swojego,  
abyś prawdę szczerą głosił,  
lecz ukrzyżowali Boże syna Twójego,  
za tę prawdę, którą wszędzie nosił.

Judasz Cię wydał,  
Piotr się Ciebie wyparł,  
ludzie śmierci Twojej pragnęli,  
zabójcy przed niczym się nie cofnęli.

Życie oddałeś, abyśmy żyć mogli,  
Krzyż poniosłeś mimo bólu dzielnie,  
my nie jesteśmy Ciebie godni,  
lecz chcę żyć wobec Ciebie wiernie.

Wierzę w każde Twe słowo głoszone,  
we wszystko co uczyniłeś,  
w moim sercu Twoje serce jest noszone,  
bo tak wiele dla mnie zrobiłeś.

**Daria Musa, kł. 1F**

## Spojrzenie miłości

Spojrzał na mnie tak zalotnie,  
nawet mi się spodobało,  
a wyglądał tak samotnie,  
zakochanie mnie schwytało.

Nagle wstał i zaczął iść powolnie,  
w moją stronę jakby szedł,  
ale skrył tuż kóło mnie.



Rys. Daria Białobrzycka, kl. 2F

To mnie trochę zabolalo,  
jakoś przykro się zrobilo,  
moje serce juz kochalo,  
juz za pozno chyba bylo...

Juz za pozno chyba bylo,  
odkochanie nie jest proste,  
Twe oczy tak patrzyly,  
tak czule tak radośnie.

Nagle obok mnie ktos staje,  
w gore glowe swa podnosze,  
Tobie serce swe oddaje,  
a w mym sercu Twoje nosze.

**Daria Musa, kł. 1F**

\*\*\*

Próbuje, cały czas próbuję  
kurczowo trzymam się rzeczywistości...  
Szaleństwo siedzi w mojej głowie  
i czuję czyjs oddech na skroni  
i słyszę dźwięki w ciszy niezmierzonej  
boję się, boję się samego siebie  
wiem, że osoba za mną trzyma nóż  
lekko muska mój kark,  
czeka...  
czeka na odpowiedni moment...  
ona nie musi nic robić,  
sam odchylę kark, aby umrzeć...  
Ona wie, wie o moim szaleństwie...  
tylko po co ja się uśmiecham?!  
kto mi odpowie?!?!  
NIE! wszyscy będą milczeć,  
co ich obchodzi tylko kolejny zbłąkany duch?!  
Boli mnie głowa, a ręce drżą...  
Nie jestem szalony... nie chcę!  
Tak samo jak nie chciałem cię zranić...  
byłem po prostu niedelikatny,  
zaspokajałem swoją żądzę,  
a ty potem krwawiłaś!  
A teraz widzę krew na swoich rękach,  
a teraz krew płynie nawet z kranów!  
Nie chcę być obłąkany!  
Nie chcę być mordercą!  
Nie chcę być zwierzęciem!  
ale jestem... jestem, do kurwy nędzy,  
zwykłym narzędziem!  
Sługą na rozkazy własnych wymyślonych lęków!!!  
Chcemy być idealni, dlatego szaleństwo dostępnie nas  
najszybciej!  
A nie chcemy, bo boimy się, że cię skrzywdzimy...  
a to ostatnia rzecz na którą mamy ochotę...  
Ja i potwory w mojej głowie...

**Kacper Rygałło, kł. 2E**

## Julenisses, Pere Noel, Weihnachtsmann, Mikołaj...

Mikołaj (nie ten święty) to postać starszego mężczyzny z brodą, ubranego w czerwony strój, który według różnych legend i bajek w okresie świąt Bożego Narodzenia rozwozi dzieciom prezenty sianami ciągniętymi przez zaprzęg reniferów. W większej części Europy, w tym w Polsce Mikołajki obchodzi się tradycyjnie 6 grudnia. Rankiem tego dnia dzieci, które przez cały mijający rok były grzeczne, znajdują prezenty, ukryte pod poduszką, w buciku, w skarpecie czy pod choinką.

Przeczytaj, jak na świecie dzieci wyczekują przyjścia Świętego Mikołaja.



Rys. Karolina Świergalska, kl. 3A

zarzutu aż 13 dni przed Wigilią. Mamy tłumaczyć im, że to wielkie wyzwanie, bo co dzień wszystkie dzieci wystawiane są na próbę przez 13 małych Mikołajków uwielbiających figle. Jeśli dzieci nie dadzą się im „sprowokować”, czeka je góra prezentów.

**Szwecja:** W Szwecji dzieci zanim dostaną prezent, muszą najpierw rozwiązać zagadkę, którą do podarku dołączył na świątecznej kartce sam Mikołaj.

**Litwa:** Dzieci mają za zadanie zaśpiewać piosenkę, zatańczyć lub opowiedzieć wierszyk, by zasłużyć na podarek. W przeciwnym razie nie mogą liczyć na prezenty. Dlatego na kilka dni przed Wigilią zaczynają się wielkie próby. Dzieci starają się swoim występem jak najbardziej zaskoczyć Mikołaja. Mają przy tym mnóstwo zabawy.

**Wielka Brytania:** Anglicy uwielbiają zaskakiwać swoje dzieci, dlatego poza dużym prezentem chowają mniejszy w... paczce z ciastkami. Poszukiwania sprawiają ogromną frajdę.

**Holandia:** Dzieci wierzą, że Mikołaj obserwuje je z nieba i w olbrzymiej, zaczarowanej księdze spisuje dobre oraz złe uczynki. Prezentów nigdy nie kładzie pod choinką, ale... ukrywa po całym domu. Dzieci zwykle szukają ich przez cały wigilijny wieczór.

**Niemcy:** Niemieckie dzieci nazywają Mikołaja świątecznym gościem – Weihnachtsmann. Przychodzi do nich dwa razy w roku. 6 grudnia wkłada upominki do ustawionych przy łóżku bucików oraz w Wigilię.

**Belgia:** Dzieci wspólnie ze swoimi mamami przygotowują drobną przekąskę dla pomocników Mikołaja, czyli dla reniferów. Do wiklinowych koszyków wkładają odrobinę siana, marchewkę, kostki cukru, ostrożnie wstawiają też wodę do picia w małej miseczce. Tak zapakowany koszyk umieszczają przed drzwiami. W domu, który tak ugości zapracowane renifery, Mikołaj zawsze zostawia prezenty.

**Norwegia:** Norweski odpowiednik Mikołaja – skrzat Julenisses znany jest z tego, że lubi płać dzieciom figle, łącznie z tym, że... zabiera ich prezenty. Maluchy dobrze wiedzą, że Julenisses nie zabierze im zabawek, jeśli zostawią mu pod choinką miseczkę z owsianką, której same wcześniej obowiązkowo spróbowały.

**Francja:** Do małych mieszkańców Francji nie przychodzi Mikołaj tylko Pere Noel (Ojciec Boże Narodzenie). Maluchy czekają na niego... czyszcząc w Wigilię swoje buciki. Potem wystawiają je przed drzwi, kładą na parapiecie lub stawiają pod choinką. Bo właśnie do nich Pere Noel wkłada prezenty. Im buciki są bardziej lśniące, tym piękniejsze prezenty dostaną dzieci.

**Islandia:** W Islandii maluchy muszą zachowywać się bez

## Odcinek 6 - Finlandia



**Jak sobie przeciętny Europejczyk wyobraża wszystko to, co leży po drugiej stronie Bałtyku? Każdy z nas chyba tak samo: śniegi, lasy i pałacy kościoły Wikingowie, bez większego wyszczególnienia**

**na osobne państwa, bo czym w zasadzie różnią się dla nas Norwegia, Szwecja i Finlandia, poza kolorami na mapie? Jak dzisiaj i jak naprawdę wygląda Skandynawia, a konkretniej pod kątem ostatniego z wymienionych przeze mnie państw, opowie nam 16-letni Topi z miejscowości Kouvala.**

**Ja:** Jak masz na imię?

**Topi:** Nazywam się Topi, mam 16 lat i chodzę do liceum.

**Ja:** Topi? Kurczę, ale wy macie niesamowite imiona. Jak dla mnie to brzmi kompletnie jak żeńskie imię!

**Topi:** (rozbawienie) Nie, coś ty. To raczej popularne imię w Finlandii.

**Ja:** Ach, rozumiem. Muszę przyznać, że jestem okropnie zafascynowany twoją kulturą. Wydaje mi się taka... odległa. Czy to prawda, że fiński jest trudny?

**Topi:** To jeden z najtrudniejszych języków na świecie, zarówno z powodu wymowy, jak i gramatyki. Cudzoziemcy zawsze mają problemy z wymawianiem różnych słów, na przykład moje imię czyta się "topi", a nie "toupi", jakby to przeczytał Brytyjczyk. Wiesz, co mam na myśli?

**Ja:** Tak, jasne, dla mnie to akurat bardzo normalne. A jak sprawa wygląda z cudzoziemcami w twoim kraju? Czy Finowie są tolerancyjni?

**Topi:** Większość turystów przyjeżdża do stolicy kraju, do Helsinek, w mojej miejscówce jest natomiast dużo Rosjan, ponieważ mieszkam blisko granicy. No i bardzo dobrze – dzięki temu miasta się rozwijają. I tak, powiedziałbym że Finowie są ekstremalnie tolerancyjni!

**Ja:** A jak wyglądają wasze relacje ze Szwedami?

**Topi:** Szwecja to jedyny kraj, którego tak naprawdę chyba nie lubimy. Głównie wynika to z faktu, że język szwedzki jest w naszych szkołach obowiązkowy i to strasznie wszystkim wkurza, bo niegdyś Szwecja rządziła Finlandią i język pozostał. To bez sensu, ponieważ w Szwecji bez problemu dogadasz się z każdym po angielsku.

**Ja:** Rany, czyli szwedzki w Finlandii jest obowiązkowy?! Nigdy bym nie pomyślał o tym.

**Topi:** No, i właśnie jest to jeden z powodów, dla których tak naprawdę nieszczególnie lubimy Szwedów. Ale poza tym to bardzo mili ludzie, zawsze jak Finlandia gra w mistrzostwach hokeja to gdy nasz kraj przegrywa, z całej siły kibicujemy Szwedom. I odwrotnie (uśmiech).

**Ja:** Cudownie! A tak w ogóle czy to prawda, że Szwedzi nazywają waszą mowę "taką, jakby ktoś siekał drzewo toporem?"

**Topi:** (rozbawienie) Haha! Bardzo możliwe! Szwedzki to taka mieszanka fińskiego, angielskiego i norweskiego..., za to takiego języka jak fiński po prostu chyba nigdzie nie ma. Poza estońskim, no i węgierskim – słowa są inne, ale struktura gramatyczna niemalże identyczna. Wszystkich tych rzeczy o języku nauczyliśmy się w szkole, w siódmej klasie.

**Ja:** Właśnie, jak wygląda system szkolny w Finlandii?

**Topi:** Zaczynamy szkołę w wieku siedmiu lat; przedtem jest jeszcze przedszkole i zerówka. Jest jedna szkoła dla klas od pierwszej do szóstej, inna dla osób od trzynastego do piętnastego roku życia oraz inna dla osób od szesnastki do dwudziestki. Ale obowiązkowa nauka jest jedynie do dziewiątej klasy. Szkoła średnia jest tylko po to, by zdobyć lepszą pracę. Zresztą, po ukończeniu nauki na dziewiątej klasie raczej i tak niczego byś nie znalazł. A od piętnastu do szesnastu lat możesz też podejmować się prac na pół etatu, typu malowanie i tak dalej.

**Ja:** Jakie zawody są popularne w twoim kraju?

**Topi:** Hm, powiedziałbym że policjant, lekarz czy nauczyciel to takie najbardziej podstawowe zawody u nas, ponadto bardzo pożądane są klasy związane z przemysłem paliwowym bądź chemicznym.

**Ja:** Jak wyglądają kwestie pogody w Finlandii? Biel 365 dni w roku?

**Topi:** Cóż... lata są palące, zimy – mroźne! Większość ludzi myśli, że w Finlandii przez cały rok pada śnieg, ale czasami w czasie lata temperatury przekraczają 30° Celsjusza. Jeżeli myślisz, że w Finlandii jest biało cały rok, pomyśl, że mamy już grudzień, a tu ani płatka śniegu!

**Ja:** Podobno w Szwecji jak zostawisz swój rower na ulicy, nikt go nie ukradnie. A jak jest w Finlandii?

**Topi:** Zarówno w Szwecji jak i w Finlandii rower zostanie ukradziony. Nie w ciągu jednego dnia może, ale w końcu tak.

**Ja:** Hm. To i tak o wiele lepiej niż w reszcie Europy.

**Topi:** Heh, ludzie są dosyć zdrowi w naszych rejonach.

**Ja:** Dzięki ci wielkie za tę rozmowę!

**Topi:** Nie ma sprawy, cała przyjemność po mojej stronie!

**To już ostatni Łyk Kultury w Cenzurce. Dziękuję wszystkim, którym chciało się czytać wszystkie te mniej lub bardziej niesamowite rozmowy internetowe z różnymi osobami zza granicy i docenić tym samym moje dziwaczne wysiłki. Do zobaczenia w innych artykułach.**

# skrzyp regałów czyli, co nowego w bibliotece

**Czytamy wszędzie** to ogólnopolska akcja społeczna, w której zachęcamy do nowoczesnych i przyjaznych form czytelnictwa. Pamiętaj, że czytając, wzbogacasz słownictwo, zmniejszasz stres, poznajesz świat, rozwijasz wyobraźnię, poprawiasz pamięć, uczysz się języków obcych, po prostu jesteś na bieżąco. W epoce mediów cyfrowych równie ważna jak treść, jest forma, w jakiej możemy czytać książki. Tradycyjne, papierowe możesz oczywiście wypożyczyć z biblioteki – jest to bezpłatne i szybkie, ale możesz także czytać on-line, pobrać na komputer, tablet, czytnik, smartfon lub odtwarzacz MP3. Skąd można pobierać wartościowe e-booki i audiobooki?



Na stronie [czytamy.wszedzie.pl](http://czytamy.wszedzie.pl) znajdziesz wybór bibliotek cyfrowych i serwisów udostępniających bezpłatnie teksty w formatach na urządzenia mobilne, do czytania on-line oraz w formie audio. Ważne, aby czytanie stało się dla Ciebie ważne, w książkach bowiem znajdziesz wszystko. Literatura rozwija nasze uczucia i zdolność do empatii, wyrabia w nas umiejętność wczucia się w czyjąś sytuację, dostarcza nam rozrywkę i emocje, może rozśmieszyć lub zasmucić, stawia pytania, które angażują i pobudzają do dalszych przemyśleń, skłania do namysłu nad tym, co słuszne, a co nie, co dobre, a co złe.

W bibliotece prezentujemy wystawę **W książkach znajdziesz wszystko!!! Daj się skusić...**, na której przedstawiamy literaturę zmysłową, która wodzi na pokuszenie, ponadczasową oraz taką, która skłania do refleksji.

Zapraszamy do biblioteki!

## recenzje filmów

**Nietykalni.** Reż.: Olivier Nakache i Eric Toledan. Prod. Francja, 2011.



Zdjęcia: [www.google.pl/grafika](http://www.google.pl/grafika)

### Być ważnym elementem

Jesteśmy ludźmi, którzy przeżywają różne historie. Są one smutne, wesołe, tragiczne. Zawsze występuje jakiś element, który odgrywa ważną rolę w świecie i życiu człowieka. Takim elementem jest Driss. Jeden z głównych bohaterów filmu pt. „Nietykalni”, który niedawno obejrzałam.

To historia o ciemnoskórym mężczyźnie, który wyszedł z więzienia. Driss, bo tak się nazywał, starał się o zasiłek socjalny. Składał podania o pracę, ale nikt nie chciał zatrudnić przestępcy. Przyszedł również na rozmowę z ogłoszenia do domu niepełnosprawnego Philipa. W ten sposób poznał swojego pracodawcę. Driss poznaje Magalię - sekretarkę szefa, w której się zakochuje bez wzajemności. Senegalczyk nie ma zbyt dobrej opinii wśród domowników. Dzięki swemu optymizmowi, poczuciu humoru, pracowitości i dobremu kontaktowi z gospodarzem zaczyna zdobywać zaufanie wszystkich. Driss dostrzega problemy nastolatków, bariery osób niepełnosprawnych. Odkrywa sztukę - teatr, malarstwo i muzykę klasyczną.

„Nietykalni” to film oparty na faktach. Reżyserzy i zarazem scenarzyści Olivier Nakache i Eric Toledano umieścili w nim wątki komedii i dramatu.

Sceny utworu są zarazem wzruszające, śmieszne, a także niosą ważne przesłanie. Obsada aktorska jest w filmie na wysokim poziomie. Francois Cluzet bardzo dobrze wczuł się w rolę inwalidy. Natomiast Omar Sy bardzo realistycznie zagrał rolę karanego Drissa. Muzyka Ludovica Einaudi była magiczna. Wprowadzała w magię przygód i emocji, które przeżywałam w czasie oglądania projekcji. Kolory i światło wyrażały uczucia i sytuacje, w których bohaterowie się znajdowali.

Nie jest to tyłk film biograficzny. Jest on lekcją przyjaźni i odpowiedzialności nad dorosłymi decyzjami. Nie ważne, że jesteś inwalidą, homoseksualistą czy pochodzisz z ubogiej rodziny - zawsze możesz zaprzyjaźnić się ze swoim przeciwnikiem. Bohaterowie udowadniają, że przyjaźń jest niezależna od opinii otoczenia. Nie zawsze podejmujemy dobre decyzje, ale za nie bierzemy dużą odpowiedzialność i wyciągamy wnioski.

Być wolnym bez granic. Mieć prawo do inności, tolerancji i zrozumienia. Móc robić wszystko z przyjacielem, jeżeli się rozumiemy i oboje tego chcemy. Wówczas razem będziemy ponosić konsekwencje swoich zachowań. Tak rozumiem tytuł „Nietykalni”.

Amelia Krasoń, kl.1B

## **Red 2. Reż. Dean Parisot. Prod. USA, 2013.**

W rolach głównych kontynuacji cichego hitu z 2010 wystąpiły takie gwiazdy jak Byung-hun Lee, John Malkovich oraz Catherine Zeta-Jones z Bruce'em Willisem na czele. Czy była to kontynuacja udana? Dla jednych tak, dla innych nie. Chyba zaliczam się do tej drugiej kategorii.

Nie winię reżysera, choć zmieniono Roberta Schwentke, to zapewne nie to jest powodem mojej opinii. W drugiej części o ciągle bardzo sprawnych emerytach liczyłem na coś więcej niż powielenie schematu: chcą cię zabić – uciekasz – ty chcesz zabić – wygrywasz. Dostępnym przewidywalny film akcji z zapewnionym sukcesem ekonomicznym. Jednak nie zniechęcając całkowicie do tytułu, nie jest to film zły. Po rozbudzeniu apetytu, liczyłem po prostu na więcej. Może niepotrzebnie?

Na plusy filmu należy zaliczyć grę aktorską. Świetnie wpasowany Malkovich, jako nieposkromiony, profesjonalny świr, Brian Cox, jako Rosjanin-romantyk, ale nie bezinteresowny czy Byung-hun Lee, który jako profesjonalny zabójca, radzi sobie w każdej sytuacji.

Tak więc mnóstwo pościgów i strzelanin jest doskonale uzupełniane dawką humoru. Dynamiczne przejścia i rywalizacje poszczególnych postaci dają zajęcie na cały czas trwania seansu. Dobry film na poprawę humoru, dobry też dla tych którzy nie widzieli „jedyńki”.

Lepa

## **recenzja książki i filmu**

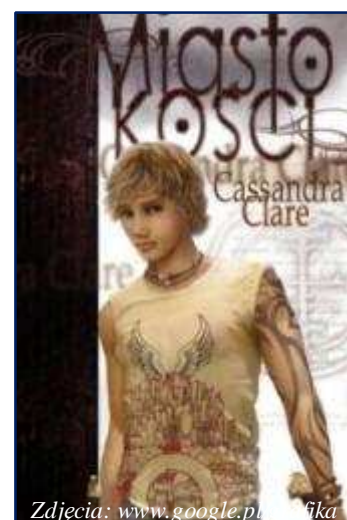
**Clare Cassandra: *Miasto kości*. Warszawa: Wyd. MAG, 2009.**

***Dary Anioła: Miasto kości*. Tytuł oryginalny: *The Mortal Instruments: City of Bones*. Reż. Harald Zwart. Scen. Jessica Postigo. Prod. Niemcy, USA, 2013.**

Przed seansem „Darów Anioła: Miasta kości” nie wiedziałem zbyt wiele, czego się spodziewać. Nie miałem wcześniej do czynienia z książkowym pierwowzorem, a inne produkcje tego typu jakoś nie przykuwały do tej pory mojej uwagi. Gdyby moja starsza siostra nie namówiła mnie do pójścia z nią na ten film do kina, najprawdopodobniej nigdy bym go nie obejrzał.

Po książkę „Miasto kości”, wydaną w 2007 r. pierwszą z pięciu jak dotąd wydanych części cyklu „Dary anioła”, autorstwa Judith Rumelt (szerzej znanej pod pseudonimem Cassandra Clare) sięgnąłem dopiero jakiś czas po obejrzeniu jej ekranizacji, głównie w celu dokonania porównania między nimi. Pomimo, że uprzednia znajomość fabuły nieco popsukała mi niektóre zwroty akcji, lektura „Miasta kości” była dla mnie przyjemnością. Mimo, że nie jest to jakieś arcydzieło skłaniające do refleksji, nad którym krytycy będą pisać z zachwytem, w roli bezpretensjonalnego „czytadła” dla młodzieży sprawdza się nie najgorzej. Styl jest lekki i przystępny, bohaterowie są ciekawi i wzbudzają sympatię (bądź antypatię, w przypadku czarnych charakterów), dowcipne dialogi wielokrotnie wywoływały u mnie szczerą śmiech, a fabuła jest dość dobrze skonstruowana, choć niepozbawiona klisz (złośliwi lubią wytykać serii podobieństwa do m.in. „Harry’ego Pottera” czy „Gwiezdnych Wojen”, czemu nie pomaga fakt, że autorka w przeszłości tworzyła opowiadania fanfiction osadzone w uniwersum tego pierwszego). Biorąc pod uwagę nośną tematykę powieści, nic dziwnego, że została ona w końcu przeniesiona na wielki ekran.

Akcja rozgrywa się we współczesnym Nowym Jorku. Główna bohaterka, Clary Fray jest pozornie zwyczajną 17-latką wiodącą normalne życie na Brooklynie. Jak to w tego typu historiach bywa, spokój ten nie trwa długo. Pewnej nocy, Clary wraz ze swoim najlepszym przyjacielem, pochodzącym z żydowskiej rodziny nerdem Simonem Lewisem, udaje się do klubu „Pandemonium”, gdzie staje się świadkiem zabójstwa dokonanego przez grupę młodzieży, którą, ku swojemu zaskoczeniu, tylko ona jest w stanie dostrzec. To jednak nie koniec niepokojących wypadków. Nazajutrz, budząc się zauważa, że niemal cały jej pokój oklejony jest z kartkami z dziwnym symbolem. Obawiając się, że zaczyna tracić zmysły, postanawia pójść do Simona, by mu o tym powiedzieć. Po drodze spotyka Jace’a, jednego z dziwacznych nastolatków widzianych poprzedniego dnia w klubie. Między nimi nawiązuje się rozmowa, którą przerywa niepokojący telefon od matki Clary. Przerazona nastolatka biegnie, czym prędzej do domu. Na miejscu zastaje mieszkanie zdewastowane. Jej matki nigdzie nie ma. Na domiar złego atakuje ją potwór, którego na szczęście pokonuje Jace. Chłopak wyznaje, że należy do Clave, organizacji zrzeszającej wojowników zwanych Nocnymi Łowcami, mających za zadanie zabijać demony przybywające z innych wymiarów.





Jedną z najbardziej kontrowersyjnych kwestii w przypadku ekranizacji każdego dzieła literackiego jest obsada i nie inaczej jest w przypadku „Darów anioła”. Wielu fanów serii jest niezadowolonych z doboru odtwórców ról ich ulubionych bohaterów. Szczerze mówiąc, rozumiem, dlaczego. Clary, która powinna być przeciętną, piegową dziewczyną o marchewkowych włosach, jest tu grana przez nieodbiegającą niczym od hollywoodzkich kanonów urody Lily Collins.

W Aleca Lightwooda, opisanego jako skromnego chłopca nieprzywiązującego wielkiej wagi do swojego ubioru, wciela się zupełnie niepasujący do tej roli Kevin Zegers. To jednak nic w porównaniu z tym, co zrobiono z głównym antagonistą. Valentine Morgenstern, z eleganckiego mężczyzny o jasnych, niemal białych włosach stał się ciemnowłosym zakapiorem z kozią bródką. Mieszane uczucia mam z kolei do Jamie’go Campbella Bowera. Jace’owi w jego wykonaniu brak charakterystycznej pewności siebie, arogancji i energii, przez co sprawia wrażenie mniej wyraziste go niż w powieści. Nie mniej jednak nie jestem pewny, czy to wina samego aktora, czy też scenarzystki, która spłyciła tę postać. Mogę natomiast pochwalić Roberta

Sheehana jako Simona, mimo, że jemu też jakby nie do końca dano się wykazać.

Niestety, różnice w stosunku do książki na tym się nie kończą. Wręcz przeciwnie, jest ich jeszcze całe mnóstwo w warstwie fabularnej! Jestem w stanie zrozumieć, że nie wszystko z kart powieści da się zmieścić w dwóch godzinach i zazwyczaj mam dużą tolerancję dla takich rozbieżności. Problem zaczyna się, gdy owe zmiany wprowadzają do scenariusza nieścisłości, których nie było w książce. Za przykład niech posłuży scena, w której Simona porywają wampiry chcące wykorzystać go jako zakładnika, by zdobyć Kielich Anioła (artefakt, którego poszukiwania stają się w pewnym momencie jednym z najważniejszych wątków). Pytanie tylko, po co wampirom Kielich? Próżno szukać w filmie odpowiedzi na to pytanie. Nie znajdziecie jej również w książce, bo tam zdarzenie to przebiegło zupełnie inaczej – Simon, przemieniony w szczura przez miksturę, którą wcześniej wypił, zostaje zabrany przez wampiry, gdyż te pomyślały, że posiada on zdolność zmiany postaci, a co za tym idzie, jest jednym z nich. Szczerze mówiąc, to mam przez to wątpliwości, do kogo miał być skierowany film. Wielbicielom oryginału nie spodoba się wspomniane wyżej zmiany, a ci, dla których to pierwsze spotkanie z Nocnymi Łowcami mogą pogubić się w narracji, bo jest dość chaotyczna, pędzi jak szalona, a pomimo dużej ilości ekspozycji brakuje dostatecznego wyjaśnienia wielu rzeczy.

Strona audiowizualna jest wykonana poprawnie. Efekty specjalne do fenomenalnych nie należą, ale nie są też na tyle złe, by rozpraszać czy żenować widza podczas seansu. Muzyka dobrze spełnia swoje zadanie i tworzy odpowiedni nastrój, aczkolwiek nie wyobrażam sobie, by ktokolwiek miał jej słuchać w oderwaniu od obrazu, na potrzeby którego powstała.

Niestety, pomimo moich niemal zerowych oczekiwań, film „Dary Anioła: Miasto kości” mnie zawiódł, a późniejsze przeczytanie książki jedynie pogłębiło uczucie rozczarowania. Zdecydowanie nie jest to produkcja, którą mógłbym komuś z czystym sumieniem polecić. Zamiast tego proponuję przeczytanie dużo lepszego (choć, jak już zaznaczyłem, niezbyt ambitnego) literackiego pierwowzoru.

Mateusz Litwin, kl. 2A

## recenzja gry komputerowej

**Team Fortress 2: darmowa drużynowa wieloosobowa gra komputerowa. Prod. USA: Valve Corporation, 2007.**

Jest to gra, na widok której kąciki moich ust wyginają się w niepohamowanym uśmiechu i po wyłączeniu której dobry nastrój pozostaje mi na kilka dobrych godzin. Nie mam tutaj zamiaru wypisywać tego wszystkiego, co poruszane jest w typowych recenzjach gier, czyli jakie to niesamowicie przyjemne “walnąć komuś heada” czy “rozwalić pół bazy przeciwnika czołgiem”. Moje spojrzenie na *Team Fortress 2* będzie – jak się zaraz przekonamy – znacznie bardziej psychologiczne.

Po pierwsze, nie jestem ani trochę fanem strzelanin z pierwszej osoby, czyli w dzisiejszych czasach zdecydowanie najpopularniejszych w świecie gier komputerowych. Prawie każdy chyba słyszał o *Call of Duty* albo *Counter-Strike*’u i większość osób nie będących zwolennikami tego typu rozrywki multimedial-



Grafika: Valve Corporation

nej posiada suche, stereotypowe spojrzenie na ludzi grających w te gry całymi godzinami, dniami, tygodniami, tysiącami. I nie będzie to do końca błędne spojrzenie. Internetowe zabijacze czasu polegające na nieustannym strzelaniu do siebie nawzajem po prostu nie rajcują już nikogo poza czternastoletnimi chłopcami, chcącymi poczuć się jak “żołnierze” czy znudzonymi osiemnastolatkami, nie potrafiącymi znaleźć sobie innego zajęcia. W kwestii strictly mojego zdania, strzelanki to okropnie puste gry. Jak byłem mały, z chęcią w nie grałem, lecz debiutowe wydanie najpopularniejszej gry od Activision oraz wiele ciekawych tytułów na pierwsze Play Station było innych od pożeraczy kasy na obecnych półkach sklepowych. Po prostu dostajesz karabin, idziesz, strzelasz, giniesz, odradzasz się, strzelasz, giniesz, odradzasz i tak w kółko. Oczywiście kilku “wilków morskich” pieczołowicie sprawuje kontrolę nad każdą taką batalią, pilnując, abyś nie pożył sobie zbyt długo. Są to osoby, które w planie lekcji na każdy dzień mają dopisany przedmiot o nazwie “strzelectwo wirtualne”, trwający od szesnastej do drugiej w nocy. Prawdopodobnie to mnie najbardziej wnerwia w każdej strzelance – by stać się najlepszym, musisz grać, ile wlezie. A to, co dostajesz w zamian, to niezwykle przydatna w życiu zdolność zabicia twojego przeciwnika o trzy dziesiąte sekundy szybciej niż zrobi to on. To właśnie cała logika strzelanek internetowych w pigułce.

Okazuje się, że w *Team Fortress 2* do czegoś takiego nie ma prawa po prostu dojść. Tutaj nie liczy się to, jak szybko posyłamy wroga do piechu; najważniejszym elementem jest praca zespołowa. Nie bez powodu gra ta nazywa się “fortecą drużynową”. Mało tego – punkty nie są zliczane wyłącznie za ilość zabójstw. Słynny *K/D ratio*, stosunek zabić do zgonów, nie odgrywa tutaj żadnej większej roli. Masz się dobrze bawić, a nie być nowym wcieleniem Białej Śmierci.

Każda rozgrywka w *TF2* opiera się na zmaganiach dwóch drużyn: czerwonej (RED) oraz niebieskiej (BLU). Frakcje te w zasadzie są lustrzane, lecz nie ma to większego znaczenia. Najważniejszym atutem gry jest aż dziewięć klas (specjalizacji), w które możemy się wcielić przy każdej potyczce. Co jest w tym takiego niesamowitego? Mianowicie to, że system ten, ów niesamowicie – jak na grę FPS – szeroki wachlarz wyboru swojego alter ego, pozwala na odnalezienie się w nim niemalże każdemu. Nie umiesz odnaleźć się na polu bitwy jako szturmowiec? Czemu nie zostaniesz zatem sanitariuszem? Chcesz nacierać, ale nie potrafisz dobrze strzelać? Wybierz Pyro z miotaczem ognia. A może w ogóle nie chcesz trzymać się frontu, tylko ubezpieczać tyły? Inżynier stawiający działka i budujący logistykę to profesja dla Ciebie. W *Team Fortress 2* odnajdziesz się niezależnie od preferencji i na pewno nigdy nie będziesz dla swojej drużyny ciężarem! Nie musisz sprawdzać się tak naprawdę w żadnej z tych specjalizacji; wystarczy, że pomożesz pchać wózek z bombą, wesprzesz przyjaciół w zdobyciu punktu kontrolnego czy w czymkolwiek innym. Praca w grupie jest po prostu fundamentalna i nie ma ani jednej klasy, której nie dałoby się kontrować inną.

Kolejnym niesłychanie istotnym elementem tej rozgrywki jest minimalne skupienie na umiejętnościach, które gracze nabywają przy klasycznych strzelankach. Celne oko i wprawna ręka są średnio istotne nawet kiedy wybieramy profesję bezpośrednio powiązaną ze strzelectwem, na przykład snajpera. Planszowość i niewielki realizm *Team Fortress 2* nadają każdemu momentowi gry przyjemnej płynności, dzięki której gracz nie nudzi się ani przez chwilę. Liczy się pomysłowość, spryt, dobra ocena sytuacji i refleks przy reagowaniu na zagrożenia. A to są zagadnienia znane każdemu z nas, a nie wyłącznie gimnazjalistom zabijającym czas po “ciężkim” dniu pracy.

Gdy pierwszy raz zagrałem w *Team Fortress*, pomyślałem “to jest pierwsza strzelanka online, w której nie ginę po pierwszych dziesięciu sekundach”. Ciężko w zasadzie przyczepić się tutaj do czegośkolwiek, jeśli potrafi się zrozumieć logikę tak komicznych gier jak ta. Większość ludzi, z jakimi się gra, to raczej normalne i nikogo nie obrażające osoby, chyba że sprowokowane przez jakiegoś trola. Ale nie trzeba nawet dobrze znać angielskiego, by się porozumiewać – wystarczy spełniać swoje powinności, dużo biegać i regularnie odpowiadać sobie na pytanie “co mogę zrobić, by pomóc mojej drużynie wygrać?”. Ważne, by się dobrze bawić, i wcale do tego celu nie trzeba być najlepszym z najlepszych.

*Team Fortress 2* to gra free-to-play, a zatem każdy może w nią za darmo zagrać za pośrednictwem platformy Steam. Polecić ją można w zasadzie każdemu, kto lubi zwariowaną, dynamiczną akcję bez przywiązywania się do zasad tradycyjnych strzelanin. Szeroki zakres wspomnianych klas, a co za tym idzie – dowolność rozgrywki, kreskówkowy styl całej gry oraz bogata osobowość każdego z bohaterów to tylko kilka atutów tego wyjątkowego źródła zabawy. Nie ma wiele więcej do powiedzenia – po prostu jeden z najlepszych, najbardziej oryginalnych tytułów w swoim rodzaju.



### Voltaire

Uważam siebie za dosyć tolerancyjną osobę w kwestii muzyki, jednak jakoś nigdy nie ciągnęło mnie do muzyki gotyckiej. Nie żebym jej nie lubił czy coś, po prostu, jakoś nigdy nie ciągnęło mnie do słuchania goth rocka/metalu/czegokolwiek. Jest jednak jeden wyjątek, a mianowicie – Voltaire.



<http://www.voltaire.net>

Aurelio Voltaire Hernández jest amerykańskim muzykiem urodzonym na Kubie. W jego utworach przeważają instrumenty smyczkowe oraz gitara, jednak często słychać w nich także m.in. akordeon. Tematyka piosenek Voltaire'a jest dosyć różnorodna – skoczne szanty, piosenki nawiązujące do zła i piekła (przeważnie przedstawione w raczej komicznej formie, tak jak „Death Death”), ale również poważniejsze utwory czy typowo gotyckie. Voltaire przyznaje także, że jeden z jego najpopularniejszych utworów „The Chosen” był eksperymentem, w którym artysta próbował dostać się do umysłu psychopatycznego mordercy.

Nigdy nie słyszeliście o Voltairze? Zapewne pamiętacie taką kreskówkę jak *Mroczne Przygody Billy'ego i Mandy*? Jeżeli tak, możliwe, że pamiętacie odcinek, w którym z nieba spadł wielki mózgowopodobny kosmita i zmanipulował Billy'ego do przy niesienia mu każdego mieszkańca z miasteczka, by móc się najeść ich mózgiem, przy okazji śpiewając? Zgadliście – utwór z odcinka został napisany i w oryginale zaśpiewany przez Aurelia!

Aktualnie Voltaire prowadzi aktywne życie artystyczne... oraz konto na YouTube. Można na nim znaleźć jego Vlogi, serię Questions & Answers oraz odsłuchać niektórych jego utworów! Kanał znajdziecie tutaj:

<http://bit.ly/1fGBYDX>

Naprawdę warto poświęcić chwilę na odsłuchanie jego utworów. Zdecydowanie nie jest dla każdego, jednak jestem pewien, że niektórzy z Was go pokochają.

Marcin „Pietrek” Piotrowski, kl. 1A

## sukces Cenzurkowiczki

# Agnieszka Billewicz – nasza redakcyjna koleżanka - uhonorowana stypendium premiera

26 listopada w auli Jana Pawła II na Uniwersytecie Przyrodniczym odbyła się uroczystość wręczenia stypendiów Ministra Edukacji Narodowej i Prezesa Rady Ministrów.

Stypendium premiera to jedna z form nagradzania szczególnie uzdolnionych uczniów szkół ponadgimnazjalnych, którzy uzyskali najlepsze wyniki w nauce; w każdym roku może je otrzymać tylko jeden uczeń z danej szkoły. Wśród wyróżnionych znalazła się najlepsza uczennica naszej szkoły



**AGNIESZKA  
BILLEWICZ,  
uczennica 2 klasy  
anglojęzycznej.**

Dyplomy wręczyły panie:

Beata Pawłowicz - Dolnośląski Kurator Oświaty oraz Ewa Przełoń - zastępca dyrektora Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego.

**Agnieszko - autorce świetnych tekstów w Cenzurce, której za-  
pał, pracowitość i wszechstronność podziwiamy, serdecznie gratu-  
lujemy, życzymy dalszych sukcesów i trafnego wyboru kierunku  
studiów!**





# Tajemnice świąt Bożego Narodzenia

### Dlaczego w wigilię dzielimy się opłatkiem?

Akt ten oznacza wybaczenie win, pojednanie oraz życzenia wszelkiej pomyślności i zdrowia. Tradycja ta pochodzi z początków chrześcijaństwa, kiedy to przed każdą wieczerzą łamano się opłatkiem z domownikami. Wcześniej wśród ludów pogańskich istniała tradycja łamania się chlebem na znak bratania i pojednania.



### Dlaczego na stole wigilijnym powinno być 12 potraw?



Ta liczba potraw odpowiada liczbie apostołów. Jednakże w przeszłości za szczęśliwe uważano liczby nieparzyste i przygotowywano 11, 9, 7 lub 5 potraw. Ich ilość zależała od tego, jak wielki dostatek wieszowano sobie na następny rok.

### Dlaczego na wigilijnym stole powinno być o jedną zastawę więcej?

Zgodnie z tradycją wigilijną, przy stole powinna zasiadać parzysta liczba osób, jedno miejsce wraz z nakryciem powinno być pozostawione dla dusz naszych bliskich, którzy odeszli, a tego wieczoru mają prawo nas odwiedzić. Miejsce to przeznaczone jest także dla zbłąkanego wędrowca, któremu gościny w ten wieczór nie możemy odmówić.



### Dlaczego stawia się szopkę?



Wynalazcą tego zwyczaju wydaje się być św. Franciszek z Asyżu, który wybudował pierwszą symboliczną szopkę. W Polsce zwyczaj bardzo się przyjął. Budowane są w celu upamiętnienia narodzin Jezusa Chrystusa. W szopkach znajduje się Święta Rodzina, liczne postacie i zwierzątka.

### Dlaczego w wigilię wręcza się prezenty?

W tradycji Polskiej istnieje zwyczaj, że prezenty na gwiazdkę dostają wszyscy uczestnicy wigilii, choćby miały one jedynie symboliczne znaczenie. Każdy z nas przygotowuje prezenty gwiazdkowe, które składa dyskretnie pod choinką.



### Dlaczego mówimy „gwiazdka”, „prezenty na gwiazdkę”, „pierwsza gwiazdka”?



Gwiazdy od zarania dziejów miały dla ludzi olbrzymie znaczenie symboliczne. W starożytności pogaństwo wierzyło, że losy człowieka zdeterminowane są przez gwiazdę, pod którą się urodził. W religii chrześcijańskiej pierwsza gwiazdka symbolizuje Gwiazdę Betlejemską, za którą podążali trzej królowie w noc narodzin Jezusa. W wieczór wigilijny jest ona najbardziej wyczekiwana przez dzieci, które zgodnie z tradycją, po wieczór otrzymują prezenty.

Magdalena Frydrych, kl. 1B

## English Extended

czyli 25 przydatnych wyrażen, które uczynią Twój angielski bogatszym.

W tym skromnym artykule postanowiłem zamieścić dwadzieścia pięć mniej lub bardziej przydatnych zwrotów, słów lub modyfikacji językowych, których prawdopodobnie nie poznamy na żadnej lekcji, a które składają się na codzienny język Amerykanów czy Brytyjczyków. Większość z nich poznałem za pośrednictwem seriali czy kreskówek, które w krajach anglojęzycznych lecą bądź leciały na antenie – znaczenie oraz prawdziwość ich występowania jest zatem niepodważalna. I na pewno uczynią każdy list, referat czy wypracowanie maturalne o niebo ciekawszym.

### **1. ain't** = is not / are not / am not

Chyba największy kolokwializm na całej tej liście. Używane jako powszechne słowo w Teksasie i w innych południowych Stanach Zjednoczonych, natomiast w popkulturze jako luzackie bądź po prostu potoczne przeczenie. Warto zauważyć, że może być używane zarówno z podwójnym przeczeniem, jak i pojedynczym – obie formy są w stu procentach tak samo prawidłowe. Przykłady:

- We ain't got neighbours – Nie mamy sąsiadów.
- We ain't got **no** neighbours – Nie mamy **żadnych** sąsiadów.

Jest **absolutnie niedozwolone w pracach pisemnych z języka angielskiego**. Przydatne tylko – w umiarkowanych ilościach – podczas odpowiedzi ustnych jako urozmaicenie zdolności językowych.

### **2. gonna, lotts, gotta** = going to, lots of, going to

Te trzy ubarwienia językowe – notabene dość niekanoniczne – są niezwykle często stosowane w mowie potocznej. Popularne wśród osób, których angielski nie jest ojczystym. W odróżnieniu od ain't, nie są to aż tak kolokwialne zwroty.

*There are lotts apples in the bowl. They gotta be eaten until tomorrow, so I'm gonna help about that!*

### **3. no big deal / no big whoop / big deal!** = nic wielkiego / wielkie rzeczy!

Jeden z najfajniejszych zwrotów, jakie znam. Znaczą mniej więcej tyle, co "a co tam" czy "oj tam, oj tam". W połączeniu z "olewczą" postawą do różnych sytuacji może być przez człowieka bardzo często używane.

*– There is a math exam next week, what are we gonna do?!*

*– Phew, big deal. My math skills are superior.*

### **4. to be to do something** = to want to do something

Prostsze, krótsze i wielce przyjemniejsze do używania niż "mam zamiar" czy "chcę". Po co mówić "I want to go to the shop today", skoro można powiedzieć "I am to go to the shop today"? Mówi samo za siebie.

*I'm to make some muffins today.*

### **5. such a fuss!** = cóż za zachowanie!

Przydatne wyrażenie, gdy chcemy komuś kulturalnie

zwrócić uwagę, iż zachowuje się nieprzyzwoicie.  
*Such a fuss! This rudeness won't do.*

### **6. it ain't happening** = nic z tego

W nawiązanie do pierwszego akapitu. Przydatne i miłe do posługiwania się wyrażenie, niezalecane przy pracach pisemnych.

*– How about I'll give you 200€ for your artwork?  
– It ain't happening.*

**7. no need to get testy** = nie musisz się wściekać "Testy" to rzadkie słowo, którego używanie jest na swój sposób wyraźnie prestiżowe. Tym jednym, miłym zwrotem możemy uprzejmie komuś wskazać, by przestał się irytować czymś; sam przymiotnik stosowany jest również do innych form. Kreatywność jak najbardziej wskazana.

*Spitting in China is common, people. No need to get testy.*

**8. so far** = do tej pory, jak na razie "Normalne" wyrażenie, które z jakiegoś powodu bardzo rzadko występuje w podręcznikach. A warto je znać.

*I'm in an orchard since the dawn and so far I collected 28 apples.*

**9. can't help it!** = nic nie mogę poradzić na to! Kolejne użyteczne wyrażenie, jak najbardziej zalecane na wszelakich pracach i w wypowiedziach ustnych.

*– Stop laughing like an idiot!  
– I can't help it, it's just so funny!*

**10. you're going down!** = koniec z tobą! Zwrot wysoce przydatny przy pisaniu opowiadań czy na konkursach.

*Listen; I don't know who you are, what do you want but you are going down at once!*

**11. to run low on something** = tracić coś intensywnie

W grach lub filmach wojennych często stosowane jako wyrażenie o zmniejszającej się ilości amunicji. W praktyce może być to jednak dosłownie cokolwiek i na pewno może być bardzo pomocne.

*I'm running low on patience towards you and your arrogant behavior. Be aware.*

**12. quit!** = skończ! (quit it = skończ to)

Mało znane wśród osób uczących się angielskiego, bardziej popularne w serialach. Krótkie, łatwe do zapamiętania i niezwykle urokliwe wyrażenie.

*Hey, quit looking at me me!*

*If you keep eating those pies, you'll start to throw up. Quit it!*

**13. fair enough** = niech będzie

Zwrot używany do ekspresji uczucia, gdy nie jesteśmy do czegoś przekonani, ale akceptujemy warunki tak czy inaczej. Tak samo jak jego polski odpowiednik, w zasadzie.

– *We cannot let you have that notebook.*

– *Fair enough. I didn't want that anyway.*

**14. just say the word** = tylko powiedz (a już się stanie)

Niekonwencjonalny i bardzo kompaktowy zwrotek, przydatny, gdy chce się wyrazić aprobatę i wyczekiwanie na coś. Bardziej popularne w Wielkiej Brytanii.

*We are ready to move out, just say the word!*

**15. this will (will not) do!** = “to da radę! (nie da rady)”

Popularne powiedzonko do wyrażania aprobaty bądź dezaprobaty wobec jakiegoś pomysłu.

– *I'm thirsty as hell!*

– *Here, have this bottle of carrot juice*

– *Awesome! That will do!*

**16. cheesy** = wieśniacki, słaby

Tym przymiotnikiem możemy potocznie określić, na przykład, jakąś część garderoby.

*Look at this girl. She's wearing a black shirt and a... pink dress? That's cheesy.*

**17. this instant!** = natychmiast!

Wyrażenie najczęściej używane przez stereotypową “porządną matkę” upominającą niegrzeczne dziecko. Słowem – bardzo kulturalne powiedzenie.

*Come back here this instant, you scoundrel!*

**18. life's good!** = to jest życie!

Tak, hasło reklamowe (ang. *catchphrase*) firmy elektronicznej Lucky Goldstar może być też używane w języku codziennym.

– *You may not believe it, but I've convinced those hot girls to hang out with us this evening!*

– *Hehe, life's good!*

**19. now you're talking!** = to jest to!

Bardzo popularne wyrażenie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Używane do wyrażania dużego entuzjazmu wobec jakiegoś zamyślenia.

– *I realise you hate fooling around, so I've found you a good task. I know you love Maths, therefore grab this notebook and make some calculations for us.*

*Would you?*

– *Maths? Calculations? Now you're talking! Sure I will do it!*

**20. let's get into it / into the thick of it** = weźmy się za to! / przejdźmy do sedna tego!

Znowu dość znane wyrażenie wyrażane ze sporymi porcjami entuzjazmu do jakiegoś zamierzenia.

*We're through your countless rubbish and babbling with no sense. Get us into the thick of it right now.*

**21. to be through something** = mieć dość czegoś  
Dokładnie to samo, co bardziej znane z lekcji “to be fed up with something”. Zmęczona ekspresja bycia zmęczonym czymś.

*The train is late ten minutes. I'm through waiting already.*

**22. to lay somebody down** = sprawić komuś zawód  
Często pojawia się przy relacjach podwładny-zwierzchnik.

– *Private, I want you to go down the street and look for a good stop position.*

– *Right! I won't lay you down, sir.*

**23. ...as hell** = ...jak diabli

Dodając do jakiejś ekspresji przydawkę “as hell”, potęgujemy dane znaczenie.

*I'm scared as hell! Get me out of here! (Boję się jak diabli! Zabierz mnie stąd!)*

**24. right the way!** = natychmiast!

Znane, częste i bardzo pożyteczne jako zaznaczenie poważnego podejścia podmiotu do danej sytuacji.

*I'm starting doing my homework right the way.*

**25. consider it done** = tak się stanie

Po polsku rzadko się mówi “uznaj swoją prośbę za spełnioną” czy “tak się stanie”, po angielsku zaś jest to bardzo eleganckie wyrażenie.

– *Pin those paper sheets on the cork board, please.*

– *Consider it done.*

**Jest to oczywiście jedynie mała część tego wszystkiego, na co na lekcjach angielskiego z reguły po prostu brakuje czasu. By poznać więcej tych ciekawych powiedzonek, wystarczy udzielać się na anglojęzycznych portalach internetowych, takich jak YouTube, deviantART, forach dyskusyjnych czy blogach.**

**Posługując się tą “tajemną” wiedzą na temat codziennego angielskiego w krajach anglojęzycznych, możemy być pewni, iż nasze zdolności językowe przeżyją renesans, a nasi nauczyciele będą mile zaskoczeni.**

Aleksander Skiba, kl. 3B

## Vettel po raz 4. – czyli podsumowanie F1 2013

Reprezentacja Polski w piłce nożnej, tradycyjnie już znowu spadła na dalszą pozycję w rankingu FIFA. Tak nisko jeszcze nigdy nie byliśmy (78 lokata)! Wyprzedzają nas takie potęgi jak Armenia, Albania, Uzbekistan, Sierra Leone, Libia, Burkina Faso, Islandia, Wenezuela, a nawet Wyspy Zielonego Przylądka! Ale czemu się dziwić skoro Mistrz Polski (Legia Warszawa) odpada z Ligi Europy z samymi porażkami bez strzelonego gola (nie licząc tego samobójczego). A duma naszego miasta Śląsk, mimo tego że pierwszy trafia do bramki przeciwnika, to od 4. meczy nie potrafi zaznać smaku zwycięstwa. A my kibice nie możemy się pochwalić niczym poza trójką z niemieckiej Borussia Dortmund (Lewy, Kuba i Piszczek). Dlatego też zamiast piłki nożnej zajmujemy się na razie innymi sportami.

Zacniemy od zapomnianego trochę w Polsce (po wypadku Roberta Kubicy) sportu jakim jest Formuła 1. Na początek trochę statystyk. 22. kierowców z 11. zespołów na 20. torach całego świata, od pustyni w Bahrajnie po wieżowce w Japonii (ciekawostka - średnia zmiany czterech kół w bolidzie F1 wynosi 2,5 sek.!). Najkrótszy tor znajduje się w malowniczym Monte Carlo (3,340 m), natomiast najdłuższy w Belgii (7,004 m). Sama F1 odbywa się nieprzerwanie od 1950 r.

### Za nami kolejny sezon najdroższej serii motoryzacyjnej na świecie.

#### Niestety znów był on pod dyktando Niemca Sebastiana Vettela z Red Bull Racing.

Początek sezonu był dość zaskakujący i po obejrzeniu Grand Prix Australii na torze Albert Park myślałem, że ten sezon będzie ciekawy. Jak dalsze wyścigi pokazały, myliłem się, a po nieoczekiwanym zwycięstwie Kimiego Raikkonena z Lotusu w pierwszym z 20 rund MŚ było coraz nudniej. Największą porażką tego sezonu był ewidentnie McLaren, który nie umiał nawiązać walki z czołówką, a jego najlepsze miejsce to 4. zdobyte przez Brytyjczyka



Jensona Buttona na koniec sezonu. Kolejnym z niewypałów był Williams, który zaliczył najgorszy sezon w swojej historii zdobywając tylko 6 punktów.

W Niemczech natomiast po erze Schumachera nastąpiła Vettelomania. Młody, bo w końcu 26 letni czterokrotny mistrz świata ścigał się w tym roku z samym sobą, pobijając w sezonie wszystkie możliwe rekordy takie, jak 14 wygranych w jednym sezonie, czy 7 wygranych z rzędu. Mimo absolutnej dominacji Niemca w Pit Lane działy się rzeczy ciekawe. Z F1 pożegnał się Australijczyk Mark Webber, o jego miejsce w Red Bullu bili się liczni, a jednak zespół postawił na Daniela

Riccardo. Pożegnał się również Brazylijczyk Felipe Massa, lecz nie z F1 a ze stajnią z Maranello. Po 8. chudych latach Massa przechodzi do ekipy Williamsa, by tam się trochę odbudować. Jego miejsce zajmie kontrowersyjny Iceman – Kimi Raikkonen, który w minionym sezonie rozpętał burzę wokół swojej osoby, mówiąc że jego ekipa od początku sezonu nie zapłaciła ani grosza za jego starty. Następny sezon ma obfitować w niespodzianki, a to za sprawą zupełnie innego regulaminu. Może w przyszłym roku dominacja Vettela zostanie w końcu przerwana?! Chrapkę ma na to na pewno Fernando Alonso – Ferrari, który znów mimo wielkich umiejętności nie dostał maszyny choć trochę zbliżonej do samochodu austriackiej ekipy.

#### Inne dyscypliny w małym skrócie:

\* Nowy sezon skoków narciarskich uroczyste rozpoczęły. Niestety przez niekorzystne warunki w Klingenthal rozegrano tylko jedną serię. Zwycięzcą nieoczekiwanie został **Polak Krzysztof Biegun!** Czekamy na dalsze, tak wspiane wyniki!

\* Przed nami ostatnia kolejka fazy grupowej LM. Na razie awans zapewniły sobie: Barcelona, Bayern, Real Madryt, Atletico i PSG. Najciekawiej sytuacja wygląda w „polskiej” grupie, gdzie BVB będzie walczyć o awans do ostatnich minut.

\* Tegoroczny zimowy sezon jest olimpijskim. Na olimpiadzie w Soczi dopingujemy naszych sportowców, aby wypadli jak najlepiej i osiągnęli sukcesy! Miejmy nadzieję, że dobra forma naszych skoczków będzie zachowana.

*Krystian Dydyna, kl. 1G*

## Gipsowe ozdóbki na choinkę

### Potrzebne rzeczy:

- kalendarz adwentowy z czekoladkami
- gips
- stara łyżka
- olej spożywczy (ok. 1 nakrętki od Tymbarka)
- stare lakiery do paznokci
- złota farbka
- 24 kawałki zwykłego sznurka (po ok. 15 cm)



### Sposób przygotowania:

Z kalendarza adwentowego wyjmujemy wszystkie czekoladki, pozbywamy się kartonowego pudełka i pozostawiamy samą plastikową wytłoczkę. Oczyszczamy ją z resztek czekolady, po czym pędzelkiem наносimy niewielką ilość oleju (naprawdę niewielką, mają nie powstawać kałuże oleju) na wgłębienia po czekoladkach. Rozrabiamy gips z wodą i starą łyżką nakładamy go do przygotowanych wytłoczek. Zanim gips zaschnie, zatapiamy w nim kawałki sznurka (pamiętajmy że mają one znajdować się u góry każdego odlewu): sznurek składamy na pół, dwie luźne końcówki splatamy w nieduży węzełek i wkładamy w niezaschnięty gips, tak aby został nim zakryty. Odlewy pozostawiamy do wyschnięcia (ok. 2 dni), następnie delikatnie je wyciągamy. Uzyskane figurki malujemy złotą farbą, a po wyschnięciu – lakierami do paznokci.



Agnieszka Billewicz, kl. 2A

## ogłoszenia

### Pomóżmy naszym czworonożnym przyjaciołom!



Zima to najtrudniejszy czas dla bezdomnych zwierząt. Właśnie dlatego postanowiliśmy zorganizować w naszej szkole zbiórkę darów dla tych biednych zwierzaków przebywających w schronisku we Wrocławiu.

#### I TY MOŻESZ POMÓC BEZDOMNYM ZWIERZAKOM!

#### Jeżeli masz w domu niepotrzebne:

- > koce, wykładziny, ręczniki, kołdry, poduszki, itp.
- > karmy dla zwierząt (mokre, suche), kaszę, ryż, makaron,
- > miski, kuwety dla kotów, zabawki dla zwierząt,
- > obroże, smycze.

**NIE WYRZUCAJ ICH - ODDAJ SCHRONISKU!**

#### CZAS ZBIÓRKI:

18.11.2013 r. - 13.12.2013 r.

#### MIEJSCE ZBIÓRKI:

Sala 8



Na waszą pomoc liczą przede wszystkim najbardziej skrzywdzone przez los zwierzaki.

**DAJ IM NADZIEJĘ - CZY TO TAK WIELE?**

Koordynatorem akcji jest Pani Angela Pluta.

Rys. Klaudyna Szydetko

Magda Frydrych, kl. 1B

### Zbiórka odzieży dla potrzebujących!



Zachęcamy do przekazywania niepotrzebnych ubrań, obuwia, zabawek i artykułów szkolnych.

Ważne, aby rzeczy były czyste i w dobrym stanie.

**Zostaną one przekazane potrzebującym w Gruzji.**

Przyniesione rzeczy spakowane w worki prosimy pozostawiać **na portierni.**

Karolina Leszkiewicz, kl. 1D

\*\*\*

Kiedy dziecko się rodzi i na świat przychodzi  
Jest jak Bóg, co powietrzem nagle się zakrztusił  
I poczuł, że ma ciało, że w ciemnościach brodzi  
    Że boi się człowiekiem być. I że być musi  
    Wokół radość. Kolędy szeleszczące złotko  
Najbliźsi jak pasterze wpatrują się w Niego  
I śmiech matki - bo dziecko przeciąga się słodko

A ono się układa do krzyża swojego

*Ernest Bryll*



Rys. Amelia Krasoń, kl. 1B

### od redakcji

---

Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do współtworzenia Cenzurki. Jeżeli chcecie dzielić się z rówieśnikami swoją twórczością, spostrzeżeniami, myślami, zaangażujcie się w pracę nad naszą gazetką.

Ciekawe teksty chętnie wydrukujemy.

Możecie je dostarczyć do biblioteki szkolnej lub przesłać na adres e-mail: [biblioteka.zs6@wp.pl](mailto:biblioteka.zs6@wp.pl).

**Czekamy na Was i Wasze pomysły codziennie w bibliotece szkolnej!**

**Autorzy tekstów i rysunków w aktualnej Cenzurce:**

Aleksander Skiba, kl. 3b; Karolina Świergalska, kl. 3a; Justyna Józwa, kl. 3b; Agnieszka Billewicz, kl. 2a;

Mateusz Litwin, kl. 2a (logo Cenzurki); Kacper Rygałło, kl. 2e; Daria Białobrzycka, kl. 2f;

Marcin Piotrowski, l. 1a; Magdalena Frydrych, kl. 1b; Amelia Krasoń, kl. 1b; Kamila Gardynik; kl. 1f;

Daria Musa, kl. 1f; Karolina Krynicka, kl. 1f; Jakub Lepianka, kl. 1f; Krystian Dydyna, kl. 1g;

Opiekę nad całością prac sprawują nauczyciele: Jolanta Nogaj i Lucyna Grochocka – bibliotekarki,  
współpraca: Justyna Hełminiak - polonistka i Margerita Niwelt – anglistka.

**Cenzurka dostępna jest w bibliotece szkolnej**

**oraz w wersji elektronicznej na stronie internetowej szkoły w zakładce Szkoła→Gazetka szkolna.**

**Aby wszystko było jasne...**

Treści prezentowane w gazetce są wyrazem indywidualnych przekonań autorów, opiekunowie ingerują jedynie w przypadku poważniejszych naruszeń zasad ortografii, gramatyki i dobrych obyczajów.